Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 282. Lwów, Czwartek dnia 14. Grudnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Mie… 2.70… do … z prz… 3.000 Mk. … państwa… Za zm… adresu płaca się 100 Mkp.
CENA NUMERU
120 Mkp.
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Tel. 1 redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Po endeckim zamachu.

W całem państwie panuje spokój.

MANIFESTACYJNY STRAJK W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Wczoraj rano wybuchł zapowiedziany przez centralny komitet PPS. strejk powszechny. Stanęły fabryki, tramwaje, gazownie i elektrownia.

Wieczorem uruchomiono elektrownię, miasto było oświetlone, jednak tramwaje nie kursowały. Również stanęła praca w węźle kolejowym warszawskim. Służba ruchu i mechaniczna stanęła do pracy wobec czego ruchu kolejowego nie wstrzymano.

I BRYGADA LEGJONÓW UBEZPIECZA MIASTO.

W mieście panuje spokój. W kilku punktach wzmocniono wojskiem posterunki policyjne. Użyto do tego I Brygady Legjonów, która przybyła do Warszawy powitana na dworcu przez szereg osób cywilnych kwiatami.

INTERWENCJA P. P. S. I P. S. L.

Pochodów socjalistycznych na mieście nie było. Młodzież pseudo faszystyczna pochowała się i nie śmie wytknąć nosa na miasto. Nikt nie wierzy w możliwość dalszych niepokojów jednakże w związku z wezwaniami wczorajszemi kluby PSL. i PPS. postanowiły wystąpić na czwartkowem posiedzeniu Sejmu z wnioskiem nagłym.

Wniosek nagły z ramienia PSL uzasadniać będzie poseł **Jan Dąbski** z PPS. pos. Ign. **Daszyński.**

W CAŁEM PAŃSTWIE PANUJE SPOKÓJ.

Wedle relacji jakie zaczerpnęliśmy u min. spr. wewnętrznych **w całem państwie panuje spokój.** Ministerstwo porozumiewało się ze wszystkiemi województwami, które doniosły, że wszędzie zachowano czujność w oczekiwaniu ewentualnych zaburzeń.

Akcja rządu.

ZARZĄDZENIE MIN. DAROWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). W godzinie 17-tej zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady min. na którem nowy kierownik m. s. wewn. p. Darowski dał wyjaśnienie o sytuacji i o zarządzeniach wydanych celem zachowania spokoju publicznego. Wyjaśnienia min. Darowskiego były na ogół uspokajające i zadawalające.

Powołanie specjalnej komisji śledczej.

Warszawa. (Pat.) Celem zbadania całokształtu zajść onegdajszych na placu Trzech Krzyży i w Alejach Jerozolimskich, jak również celem przeprowadzenia dochodzeń co do działalności miejscowych władz administracyjnych i policji, kierownik min. spraw wewn. wyznaczył specjalną komisję, w skład której weszli dyrektor departamentu Lentz, wojewoda Sołtan i inspektor ministerjalny Twardy.

Chjeńa w świetle prawdy.

Junkrzy niemieccy za Zamojskim. — Trąmpczyński wybrany głosami żydowskimi. — Rozum p. Zamojskiego. — Ks. Lutosławski żąda nowych wyborów. — P. Głąbiński niewinny. — Demoralizowanie młodzieży. — Bolesne błazeństwo.

Jak donoszą pisma warszawskie, paru posłów niemieckich, zdaje się junkrów pomorskich, głosowało na Zamojskiego. W nagrodę za to pasowani zostali w obliczeniach pism endeckich na posłów „narodowych".

*

Godzi się przypomnieć w chwili, gdy endecja pioronuje na to, że posłowie mniejszości narodowych oddali głosy na prezydenta Narutowicza, że Trąmpczyński wybór na marszałka konstytuanty zawdzięczał głosom żydowskim, które uzyskał p. Korfanty za pośrednictwem posła rabina Perlmuttera. Ale wtedy wywrotowa lewica ani nie protestowała przeciw wyborowi, ani nie wyszła na ulicę, a p. Trąmpczyński mimo wszystko według pism endeckich był marszałkiem „narodowym".

*

O p. Zamoyskim wyraziła się pewna spokrewniona z nim poważna dama z arystokracji: Szkoda, że został posłem w Paryżu, bo rozum jego już z góry został skonsumowany przez Andrzeja Zamoyskiego.

P. Zamoyski ani przed wojną ani w czasie wojny nie odegrał żadnej roli. W Paryżu nie miał żadnego kontaktu z niegodnem — według niego — plemieniem plebejskich adwokatów republikańskich, jak Poincaré, Briand, Viviani. Utrzymuje natomiast najserdeczniejsze stosunki z arystokracją francuską, wyeliminowaną kompletnie z życia uspokojonej Francji. Nic więc dziwnego, że p. Zamoyski, z natury człek mocno ograniczony, (sami endecy temu nie przeczą) nie ma pojęcia o tem, co się we Francji dzieje.

Ale p. Zamojski ma miljardy, p. Zamojski dawał grube sumy na robotę endecką i na wybory, p. Zamojskiemu trzeba się było odwdzięczyć — i dlatego upadek p. Zamojskiego jest nieszczęściem, na które wolno reagować — rokoszem

Ks. dr. Lutosławski, enfant terrible endecji, tak jest oburzony wyborem prezydenta Narutowicza, że w Dwugroszówce endeckiej domaga się rozwiązania sejmu i nowych wyborów.

*

Pisma endeckie warszawskie wzywają do spokoju. P. Głąbiński — jak twierdzi — „jest niewinny". Ale kto od początku istnienia państwa podkopywał autorytet państwa i jego głowy, kto urządzał humorystyczny zamach lutowy w r. 1919, kto — jak nie przywódcy i dziennikarze endeccy — podżegał i podszczuwał. Pp. Stroński, Lutosławski, Grabski, Głąbiński ponoszą odpowiedzialność. Ale dziś usuwają się i udają niewinnych.

*

Młodzieży gorącej i obałamuconej nadużywa się do roboty podburzającej, niszczącej państwo. Na fatalne drogi skierowują przyszłość narodu panowie profesorowie Głąbiński, Grabski, Stroński i inni.

Zajście warszawskie było czemś głęboko poniżającem i bolesnem w wysokim stopniu dzięki swemu niepoważnemu, błazeńskiemu wprost charakterowi. Był to wybryk żakowski, porywający się na rzeczy najwyższe i pociągający za sobą krwawe ofiary. Jacy podżegacze, takie dzieła.

Plan obrad sejmowych.

Warszawa. (Pat.) Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Sejmu m. i: Prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku przyszłego, Projekt ustawy o Trybunale Stanu, Projekt ustawy o Izbach rolniczych, Wybór członków komisji kontroli długów państwowych, Wniosek nagły p. Korfantego w sprawie wprowadzenia waluty polskiej na Śląsku, Wniosek nagły p. Gdyka w sprawie ustawicznie wzmagającej się drożyzny.

Z wewnętrzno-organizacyjnych prac sowietów na Ukrainie.

(Korespondencja własna).

Pogranicze n. Zbruczem, w grudniu.

Konsekwentny rozwój procesu ostatniej rewolucji w Rosji wysunął na kierowników jej obóz bolszewicki, który narzucił państwu ustrój sowiecki. Koło jednak historji nadal się toczy i poruszając mechanizm porewolucyjnej Rosji łacnie może wytworzyć czynniki, które obrócą się przeciw sowieckiemu systemowi i zmiotą go z powierzchni.

Wiedzą o tem dobrze dzisiejsi władcy republik sowieckich, toteż w szereg najważniejszych prac swego programu wewnętrznego wkładają stałe i usilne zabiegi o to, by wczas chwytać wyłamujące się nowe nastroje i tendencje mas, paraliżować je lub wtłaczać w koryto zasilanego przez sowiety prądu.

Dla osiągnięcia tego celu uruchomiły władze sowieckie również na Ukrainie cały rozległy aparat wychowawczy mas. Ostatnio powołano do prac w tym aparacie odpowiednio urobione kadry młodzieży komunistycznej, która od dłuższego już czasu zajmuje się na Ukrainie organizacją czerwonych sokolich drużyn! W Winnicy, Kijowie Odessie, Charkowie i innych większych miastach Ukrainy oddał rząd sowiecki do dyspozycji „drużyn" osobne, wspaniałe budynki. W Kamieńcu n. p. przeznaczono dla „czerwonych sokołów" na okres zimowy budynek „Zirka" na lato zaś gmach teatru „Gigant". W Mohylowie ćwiczą „czerwoni sokoli" w budynku teatru miejskiego. W miastach mniejszych przystąpiono również do organizacji i odpowiedniego pomieszczenia „drużyn". Kierownictwo drużyn spoczywa oczywiście w ręku komunistów, organizacja jednak, jako obliczona na propagandę, wciąga w swe szeregi również elementy „bezpartyjne", z tem jednak, że każdy nowo wstępujący członek musi podpisać specjalną deklarację, w której zobowiązuje się do posłuchu wobec obowiązujących ustaw organizacji. Na instruktorów technicznych powołano do „drużyn" wielu Niemców, zajętych dotychczas w instytucjach sowieckich.

Inny typ sowieckiej instytucji wychowawczo-propagandystycznej stanowią t. zw. „Kluby włościańsko-robotnicze", organizowane na Ukrainie od połowy października b. r. z rozporządzenia „Rady Ludowych Komisarzy" (Sownarkom) w Charkowie. Wedle planu „Klub włościańsko-robotniczy" ma powstać w każdej wsi i miasteczku. Na lokal Klubu oddaje się z reguły budynek, przeznaczony za czasów carskich na wyszynk trunków monopolowych. W tych miejscowościach, gdzie budynek wyszynku monopolowego przeszedł w międzyczasie w ręce prywatne, ma się go na koszt gminy wykupić i oddać na użytek „Klubu". Na szyldzie, zawieszonym na lokalu „Klubu" ma widnieć napis tej treści: „Tu, gdzie sprzedawano truciznę dla ogłupienia proletarjatu, dziś mieści się dom kulturalno-oświatowy dla robotników i włościan". Treść tego napisu uderza coprawda swą fantazonadą mówi jednak zarazem, że sowiety przy organizacji „Klubów" biorą pod uwagę podstawę „ideową". Przy każdym „Klubie" funkcjonują sekcje: oświatowa, kursów dla analfabetów, czytelniana, pomocy lekarskiej. W niedziele i święta urządza się z ramienia „Klubów" odczyty i mityngi. W większych wsiach i miasteczkach obok sekcji wymienionych „Klubu" organizuje się wydziały teatralne i agitacyjno-oświatowe. Wydatki „Klubu" pokrywa rząd sowiecki, koszta zaś utrzymania lokalu musiały wziąć na siebie poszczególne gminy.

Trzeba przyznać, że myśl organizacyjna „Klubów" może odegrać w interesie władzy sowieckiej wybitną rolę. Pojęte są te „Kluby" jako pewnego rodzaju aparaty resonansowe państwowego i społecznego programu, baczącego pilnie na to, by ewolucja tego programu i jego aktualne zabarwienia znalazły odrazu w każdym zakątku kraju korzystne dla sowietów wytłumaczenie i uznanie. W ten sposób niedopuszcza się do wyrastania w masach tendencji samowolnych, względnie chwyta się je w lot i stosowną akcją usuwa.

Czy ten, pokrótce tu scharakteryzowany system, powstrzyma antysowiecką ewolucję nastrojów mas zobaczymy.

N. N.

Zarysy nowego gabinetu.

Wyzwolenie proponuje utworzenie bloku rządowego z PPS., „Wyzwolenia", PSL. i NPR.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Kluby sejmowe obradowały wczoraj nad ustaleniem stanowiska wobec zbliżającej się konieczności utworzenia rządu.

P. S. L. ZDĄŻA KU PRAWICY.

Klub PSL. powierzył tę sprawę prezydjum i zarządowi godząc się na **pertraktacje z niektórymi odłamami prawicy.** Według naszych informacji chodzi tu o Chadecję, z którą nawiązano już kontakt od pewnego czasu za pośrednictwem niektórych członków PSL. Są to ci sami członkowie klubu, którzy dążyli do utworzenia centroprawu z Ch. D., PSL. i NPR. Koncepcja ta znajduje poparcie u NPR.

Co się tyczy Chadecji to włonie tego klubu myśl podobna znajduje wielu zwolenników i nawet częściowo współinicjatorów.

Projekt Wyzwolenia.

Inne stanowisko zajęło Wyzwolenie, które uchwaliło zaproponować klubom PPS, PSL. i NPR. utworzenie bloku parlamentarnego, który byłby podstawą dla przyszłego rządu. W myśl tej uchwały prezydjum Wyzwolenia zaprosiło przedstawicieli wspomnianych klubów na posiedzenie które odbyło się wczoraj wieczorem przy udziale posła Witosa z PSL., Thugutta z Wyzwolenia, Wachowiaka z NPR. i Barlickiego z PPS. Poseł Thugutt zakomunikował propozycję swego klubu.

Nad propozycją tą wywiązała się dyskusja która nie doprowadziła do konkretnych wyników, albowiem przedstawiciele tych klubów muszą się odnieść do swoich mocodawców i dopiero potem zakomunikują odpowiedź kl. Wyzwolenie.

W sprawie propozycji Wyzwolenia odbędą się narady klubów PSL., PPS. i NPR.

Prawica dzieli się.

Również w sprawie udziału w rządzie i stworzenia większości obradowały kluby prawicy. Jak słychać w kuluarach w łonie ZLN. i N. Ch. panuje dotąd duża rozbieżność zdań co do możliwości utworzenia nowego rządu i wzięcia w nim udziału.

JACK LONDON. 23

Boks i miłość.

POWIEŚĆ

przełożyła **M. Kuncewiczowa.**

(Dokończenie).

Wówczas dla Genevlevy rzeaz cała stała się snem. Być może zemdlała — było to poza jej wiedzą — dlaczegożby jednak innego ramię Silversteina opasywało ją mocno? Wszystkie twarze wydawały się rozpłynięte i niercalne. Dolatywały ją strzępki rozmów. Młody człowiek, który był jej przewodnikiem, mówił coś o reporterach. — Twoje nazwisko będzie stoić w gazetach" — słyszała, jak Silverstein odezwał się do niej, niby z wielkiej odległości; i wiedziała, że skinęła odmownie głową.

Wtargnięcie nagłe nowych twarzy: widziała jak wynoszą Joe'go na plecionych noszach. Silverstein zapinał jej długi płaszcz i nastawiał kołnierz wkoło twarzy. Poczuła nocne powietrze na policzkach, a spojrzawszy w górę, spotkała się z chłodnemi źrenicami gwiazd. Wydrapała się na jakieś siedzenie. Silverstein był przy niej. Był z niemi także Joe, ciągle jeszcze na swoich plecionych noszach, z kołdrą na nagiem ciele; i był tam człowiek w granatowym mundurze, który uprzejmie zwracał się do niej, lecz nie wiedziała, co mówił. Podkowy końskie stukały o bruk, gdzieś Genevieve mozolnie brodziła wśród nocy.

Potem — światła i głosy i zapach jodoformu. To musi być szpital dla przychodnich, myślała, to — stół operacyjny, a to — doktorzy. Badali Joe'go. Jeden z nich, ciemnooki, czarnobrody, wyglądający z cudzoziemska jegomość, wyprostował się; odwracając oblicze od stołu.

— Nigdy nie widziałem nic podobnego, — rzekł do drugiego pana. — Cały tył czaszki.

Usta Genevievy były gorące i suche, a w gardle był ból nie do zniesienia. Ale czemuż nie krzyczała? Powinna była krzyczeć; czuła wyraźnie tę konieczność. Była tam Lottie (we śnie nastąpiła zmiana) po drugiej stronie małej wąskiej skrzyni i płakała. Ktoś mówił jakieś słowa o wiecznem odpoczywaniu. Nie był to doktor, wyglądający z cudzoziemska, lecz ktoś inny. Wszystko zresztą jedno. Która to była godzina? Jak gdyby w odpowiedzi, Genevieve ujrzała blade światło ranka na szybach.

— Dzisiaj miał być mój ślub, — powiedziała w stronę Lottie.

A z tamtej strony skrzyni jego siostra jęknęła: „Nie mów, nie mów!" — i zasłaniając twarz, zaczęła znowu łkać.

To więc był koniec wszystkiego — dywanów, mebli i małego domku; spotkań i spacerów, drżących nocy w blasku gwiazd, rozkoszy uścisków, koniec jej miłości i jego oddania.

Dziw brał Genevievę nad okrutnemi zdarzeniami tej gry, której nie pojmowała — dziw nad mocą, co pęta dusze mężczyzn, nad jej urągliwością i złą wiarą, nad jej grozą i hazardem i nad dzikimi porywami krwi, dla których cierpi kobieta, że nie jest wszystkiem i najdroższem mężczyzny, że jest jego zabawką i rozrywką, kobiecie — macierzyństwo i żmudny starunek, chwile i nastroje; Grze — wysiłek dni i nocy, danina głowy i ramienia, najcierpliwszy mozół i najszaleńsze bojowanie, pełnia siły i dążeń; Grze — serca najgłębsza tęsknota.

Silverstein pomagał jej dźwignąć się na nogi. Wstała powolnie, cała jeszcze pod władzą snu. Jego dłoń ujęła jej ramię i skierowała ją ku drzwiom.

— O, czemuż go nie pocałujesz? — krzyknęła Lottie o oczach posępnych i namiętnych.

Genevieve nachyliła się posłusznie nad cichym prochem i przycisnęła wargi do ciepłych jeszcze ust. Drzwi otwarły się i Genevieve przeszła do drugiego pokoju. Tam stała pani Silverstein ze złemi oczami, które łysnęły groźnie na widok chłopięcego ubrania dziewczyny.

Silverstein spojrzał błagalnie na małżonkę, lecz ta wybuchnęła gniewem:

— No, co ja tobie powiadałam? Co ja tobie mówiłam? Ty potrzebowałaś mieć łamignata na męża? A teraz twoje nazwisko będzie potrzebowało stoić w gazetach! Na bokserskie zapasy, w męskie ubranie! Ty ladaco! Ty podła dziwka! Ty...

Ale potok łez napłynął jej do oczu i głosu i, roztworzywszy tłuste ramiona, nieporadna, śmieszna i święta macierzyńskiem uczuciem, podreptała naprzeciw cichej dziewczyny i jęła tulić ją do piersi. Dysząc głośno, bełkotała niewyraźnie słowa miłości, kołysała się miarowo w tył i w przód i gładziła pulchną dłonią plecy Genevievy.

Jedni obstają przy haśle rzuconem po obiorze Narutowicza, aby w żadnym rządzie powołanym przez prez. Narutowicza nie brać udziału. **Drudzy wykazują nonsens takiego stanowiska.**

Sprawy polskie.

ODWOŁANIE P. ŁADOSIA Z LOZANNY.

Warszawa. (Tel.wł.) (G). Dowiadujemy się że poseł polski przy Kwirynale p. August Zaleski otrzymał polecenie udania się do Lozanny celem obserwowania przebiegu konferencji wschodniej, zaś p. Ładoś naczelnik wydziału środkowo-europejskiego, który zajmował dotychczas w Lozannie to stanowisko wraca do Warszawy.

RADA LIGI NARODÓW — DNIA 8. I. 1923.

Warszawa. (Tel. wł.) (G). Przed kilku dniami bawił w Genewie delegat polski do Ligi Narodów p. Aszkenaze przygotowując materjał do obrad Rady Ligi Narodów, która się rozpocznie 8. stycznia 1923.

Ze spraw bliżej interesujących Polskę, będą poruszone: sprawa Gdańska oraz sprawa stosunków polsko-niemieckich na tle zawartych już umów.

Próbka faszyzmu we Lwowie.

(m) Endecki odłam młodzieży akademickiej i trochę starszych uczniaków usiłowali sięgnąć wczoraj po wzorek faszystyckiego zamachu z Warszawy i zareprodukować dzieło zwarjowanych polityków na ulicach Lwowa.

Zebrało się ich około 130 w gromadę lękliwą, wyczuwającą — nerwem nieutraconego jeszcze pojmowania praworządności — każdy krok i silniejszy wykrzyk, i poczęli demonstrować. Była wtedy godzina 6. wieczorem, miejsce: plac Marjacki — ul. Legjonów. Na ustach błąkały się jakieś niezwiązane z sobą określenia, Niech żyje ten! Precz z tamtym.

Pierwotny nastrój nacechowany zawiścią ku obecnemu rządowi przemienił się w końcu w antysemityzm.

Okrzyki, wyzwiska stały się groźniejsze. Wieść o „zamiarze pogromu“ wpłynęła natychmiast w arterje ciała kupieckiego o nazwiskach nie polskich. Z hałasem poczęto zamykać sklepy, trzaskać roletami w ul. Legjonów, Re tana, Jagiellońskiej. Stali wydeptywacze tych chodników pospieszyli na „Krakowskie“.

W tem i nareszcie zjawiła się policja i rozkazała demonstrantom „rozejść się“. W niedługi czas zapanował w mieście spokój. Policja wzmocniła czujność, podwójne posterunki i patrole konne krążą po głównych ulicach.

WEZWANIE DO SPOKOJU.

Odezwa.

Dnia 11. bm. zaszły w Warszawie pożałowania godne wypadki zaburzenia spokoju publicznego.

Wobec tego zwracam się do ogółu patrjotycznej ludności miasta Lwowa i lwowskiego Województwa, która dała tyle dowodów prawdziwej miłości Ojczyzny i patrjotycznego poświęcenia dla Sprawy Narodu i Państwa, aby w interesie publicznym złożyła ponowny dowód patrjotyzmu i zrozumienia powagi chwili, zachowując bezwzględny spokój jakoteż nie dała się porwać do wystąpień, któreby mogły spowodować poważne szkody dla Państwa. Przestrzegając przeto ludność przed tego rodzaju wystąpieniami zaznaczam, że wszelkie manifestacje, demonstracje, pochody publiczne i t. p. są bez zezwolenia właściwych władz bezwzględnie zakazane. Organizatorowie i uczestnicy nie stosujący się do tego będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl obowiązujących przepisów za zgromadzenia i pochody rozwiązywane.

Wojewoda: **Grabowski** w. r.

Zerwanie konferencji londyńskiej

Poincare zapowiada nową największą konferencję w Paryżu z udziałem Polski i Ameryki.

Niemiecki plan reparacyjny odrzucony.

Londyn. (Pat.) Bonar Law zawiadomił wczoraj wieczorem sekretarza stanu Bergmana w imieniu sojuszników, że propozycje kanclerza Cuno zostały przez konferencję londyńską odrzucone.

BONAR LAW ZERWAR KONFERENCJĘ.

Wiedeń. (PAT.) N. Fr. Presse donosi z Paryża: Francuskie koła urzędowe oświadczają, że odroczenie narad nastąpiło głównie na życzenie Bonar Lawa, który przed decyzją pragnie się porozumieć z Curzonem.

Przyjaźń angielsko-francuska niezachwiana.

Paryż. (Pat.) Prasa francuska podkreśla jednomyślność, z jaką odrzucono w Londynie **nowe propozycje niemieckie. Prasa stwierdza, że jedynie kwestja nałożenia sekwestru na kopalnie i lasy w Zagłębiu Ruhry stanowiła przeszkodę na drodze do całkowitego porozumienia. W każdym bądź razie Francja i Anglja pozostają nadal złączone węzłem przyjaźni.**

KONFERENCJA NAD KONFERENCJE.

Paryż. (PAT.) Matin donosi: Konferencja czterech rządów, która zbierze się 2. stycznia 1923 w Paryżu, potrwa tylko 2—3 dni. Bezpośrednio po niej ma się odbyć wielka plenarna konferencja państw sprzymierzonych, na którą będą zaproszone **Polska, Rumunja,** Japonja i Czechosłowacja. Zdaje się, że będą również reprezentowane na niej Stany Zjednoczone. Konferencja zajmie się ogólnym programem uregulowania całej kwestji reparacyjnej oraz długów międzykoalicyjnych. **Zastąpi ona konferencję brukselską,** ale zbierze się tylko wtedy, jeżeli narady szefów rządów doprowadzą do porozumienia. Po konferencji plenarnej delegaci konferencji udadzą się prawdopodobnie do Brukseli celem podpisania defitywnego układu.

Wielki kapitał szuka porozumienia z Francją.

Berlin. (PAT.) WBK. **D. Allg. Ztg. zamieszcza artykuł treści następującej: Wystosowany do Londynu projekt kanclerza Rzeszy co do którego nie przesłuchano przedtem przedstawicieli przemysłu nie jest celowym, ponieważ nie przynosi ostatecznego rozwiązania. W kołach gospodarczych i przemysłowych próbowanoby jednak na wypadek przyjęcia tego projektu znalezienia środków i dróg w celu wypracowania podstaw do przyszłych rokowań.**

Oświadczenie D. Allg. Ztg. co do stanowiska przemysłu spotkało się z najostrzejszą krytyką pism demokratycznych oraz „Vorwärtsu“. „Vorwärts“ mówi wprost o wypowiedzeniu wojny rządowi przez przemysł niemiecki.

PRZERWANIE OBRAD.

Wiedeń, (PAT.) N. Fr. Presse donosi: że konferencja w Lozannie przerwaną być ma na 8—10 dni, aby Curzon mógł wyjechać do Londynu.

REWIZJA PRAWA WOJENNEGO.

Wczoraj została otwarta w Hadze międzynarodowa konferencja prawników dla rewizji prawa wojennego.

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

SIEDMNASTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Wczorajszą rozprawę zajęły głównie wywody obrońców z okazji wniosków prokuratora i pojawienie się świadka Iwachowa, komisarza policji, który wykrył członków organizacji bolszewickiej, aresztował ich na konferencji w gmachu świętojurskim i prowadził następnie śledztwo wstępne.

Prok. Gürtler przedłożył szereg powodów zbrodniczej działalności komunistycznej, domagając się, aby trybunał dopuścił odczytanie tego materjału. Sprzeciwiła się temu obrona, lecz trybunał przychylił się do wniosku prokuratora.

Przystąpiono do przesłuchania świadka Iwachowa. Stwierdza świadek, że miał już dawniej wiadomości o istnieniu i działalności tajnej organizacji komunistycznej, lecz dopiero w lutym 1921 r. udało mu się zebrać informacje, które wytknęły drogę do prowadzenia śledztwa i do zlikwidowania organizacji komunistycznej. Postanowił jednak wyczekać sposobności aż wpadną w ręce policji członkowie Centralnego komitetu partji komunistycznej Galicji Wschodniej. Wiedział, że oskarżeni Kriłyk Senyk i Jung byli członkami Centralnego Komitetu, nie miał pewności, czy osk. Giżowska jest również członkiem Centralnego Komitetu, miał jednak pewne wiadomości, że wybitną tu rolę odgrywała. Świadek nie podaje źródła tych informacji, zasłaniając się tajemnicą urzędową.

W tem miejscu żąda głosu obr. dr. Landau powołując się na odnośne paragrafy procedury karnej o przesłuchiwaniu świadków, dowodzi, że świadek musi podawać źródło swoich twierdzeń i opinji, aby zeznania jego mogły być skontrolowane. Obrońca domaga się, aby sprawę tajemnicy urzędowej postawić jasno. Zwraca się więc do trybunału z wnioskiem, aby trybunał udał się do władzy przełożonej komisarza Iwachowa o zwolnienie go z tajemnicy urzędowej, w przeciwnym razie aby zaniechał zupełnego przesłuchania tego świadka.

Prok. dr. Gürtler w odpowiedzi na wywody obrońcy zaznacza, że w każdem państwie, nawet w proletarjackiem istnieją organa, które dochodzą zbrodni konspiracyjnych nie inną drogą jak tylko konfidencjonalną. Oskarżenie jednak nie opiera się na tem, lecz na faktach stwierdzonych w dochodzeniach, a potwierdzonych na rozprawie.. Po przesłuchaniu dziewięciu pierwszych oskarżonych potwierdza się oskarżenie tem, co oni zeznali o sobie i swojej działalności. To, co zostało stwierdzone faktami, nie potrzebuje wyjaśnienia źródła konfidencjonalnego. Wykrywanie konfidentów mogłoby przynieść szkodę dalszemu tropieniu wrogich Państwu organizacji komunistycznych, a że takie dalej istnieją, świadczy list osk. Grosserowej, że już po konferencji świętojurskiej, odbyła się druga konferencja przy udziale osób podobnych do zasiadających obecnie na ławie oskarżonych.

Przemówienie powyższe wywołało obszerne wywody na temat interpretacji wspomnianych wyżej i nowo naprowadzonych paragrafów procedury karnej, którym dr. Landau i dr. Grek przypisywali zasadnicze znaczenie. Dr. Hankiewicz zaś dodał, że w procesie przeciw Drobnerowi w Krakowie władze policyjne zwolniły zeznających w procesie komisarzy pilicji od zasłaniania się tajemnicą urzędową.

Na powyższe wywody reagował prok. dr. Gürtler, a ponieważ przemówieniem jednego z obrońców uczuł się dotknięty jako urzędnik, domagał się od trybunału, aby go wziął w obronę. Zabierał jeszcze głos adwokat warszawski Durasz, polemizując z prokuratorem, poczem trybunał udał się na naradę, która trwała przeszło godzinę. Odmówił trybunał wnioskowi, aby zaniechać zupełnego przesłuchania świadka Iwachowa, a ponieważ interwencja u władz o zwolnienie go z tajemnicy urzędowej nie odniosła skutku, będzie świadek słuchany na okoliczności, co do których nie potrzebuje zasłaniać się

tajemnicą urzędową. Wreszcie wytknął trybunał obr. dr. Landauowi formę wyrażania się o prokuratorze.

Przystąpiono tedy do dalszego przesłuchiwania św. Iwachowa. Zeznawał on tak cichym głosem, że tylko oderwane zdania można było dosłyszeć w ławach dziennikarskich. Obrońcy i sędziowie przysięgli domagali się głośniejszego wyjaśniania faktów, towarzyszących śledztwu i wykryciu organizacji komunistycznej. Twierdzi świadek, że informacje jego i wywiady były poparte w przeważnej części dowodami rzeczowymi. Świadek powołuje się w tym względzie na załącznik, znajdujący się w aktach rozprawy, jednak na pytanie przewodniczącego o podanie źródła tego załącznika, oświadcza, że nie może tego powiedzieć. Powoduje to poruszenie na ławie obrońców. Nie zrażony świadek tem dalej opowiada tajemnice organizacji komunistycznej, które były mu bardzo dobrze wiadome. Wiedział o rozłamie w partji i o wyrównaniu nieporozumień, twierdzi, że z chwilą gdy osk. dr. Grosserowa i Cichowski pojawili się tu, zaczęła się masowa organizacja na terenie Wschodniej Małopolski. Centralny Komitet wydawał organ swój „Nasza prawda", broszury i odezwy oskarżona otrzymywała bibułą kom. nietylko z Wiednia, ale także z za Zbrucza, mianowicie z Kamieńca Podolskiego. Zapowiedź konferencji krajowej komunistów zawarta już była w załączniku, który wyżej już świadek zacytował, tj. po wyrównaniu różnic partyjnych. Wiedział świadek w których miejscowościach istniały komitety powiatowe partji komunistycznej, mianowicie w Stanisławowie, Samborze, Tarnopolu, Kołomyji itd. Miał wreszcie informacje o zwołaniu konferencji w gmachu świętojurskim. Świadek opisuje w jaki sposób obsadził policją całą katedrę świętojurską i budynek świętojurski, w którym odbywała się konferencja i w jaki sposób wszedł do sali konferencyjnej na czele policji. Po otwarciu drzwi zawołano: ręce do góry", ma jednak świadek wrażenie, że już w chwili gdy policja wkraczała, niektórzy uczestnicy podnieśli ręce do góry. Gdy policja weszła na salę osk. dr. Grosserowa miała referat. Osk Królikowski (poseł komunistyczny wybrany obecnie w Warszawie), na widok policji wyskoczył na okno i uciekał, lecz policja stojąc pod oknem, schwytała go już poza oknem w swoje objęcia. Opowiadał wreszcie świadek co i komu odebrano w czasie rewizji w sali konferencyjnej, mianowicie referaty, zapiski, notatki i rachunki, które świadczą dowodnie o kierunkach pracy i zamiarach uczestników konferencji, względnie partji komunistycznej. Na sali aresztowała policja 26 osób objętych oskarżeniem i niejakiego Leona Spiegla. (Osoba tego ostatniego daje obronie pole do domysłów w dziedzinie prowokatorstwa — przyp. spraw.).

O godz. wpół do 3 popoł. przerwano dalsze przesłuchiwania św. Iwachowa do środy rana.

Z operetki.

SŁOMIANA WDÓWKA

operetka w 3 aktach Leona Blecha; tekst Augusta Neidhardta.

Leon Blech, znakomity dyrygent berliński, napisał dwie komiczne jednoaktówki operowe „To jestem ja" i „Zapieczętowano". W pierwszej operze posługiwał się stylem „Meistersingerów", w drugiej stylem Verdiowskiego „Falstoffa".

W obu tych utworach środki przygniatały tekst, kontrapunktyczne sztuczki, skomplikowana harmonizacja i deklamacyjne zwroty przeważały, nie wpływając wcale na zwiększenie dramatycznego lub muzycznego wrażenia. Jest on wyznawcą techniki orkiestralnej Humperdincka i stąd pochodzi ożywienie środkowych i niższych głosów, choć często kompozytor staje się niewolnikiem takiej techniki w prowadzeniu głosów. Słabe powodzenie w operze przerzuciło go do operetki. I tu pokazało się, iż, po usunięciu uczoności w harmonizacji i polifonicznem prowadzeniu głosów, myśli Blecha mało posiadają zmysłowego uroku lub oryginalności. Faktura zręczna, rytmityka urozmaicona, ożywiana i rafinowany dźwięk orkiestrowy, wszystko to razem nie przykrywa płytkiego sentymentalizmu. Słowem: muzyka operetkowa Blecha zawiodła.

Dobre libretto oznacza połowę sukcesu operetki; gdy zaś i na tym punkcie wczorajsza premiera zawiodła, musimy tylko żałować pracy, artystycznej wczorajszego zespołu, która w ten sposób pójdzie na marne. Wprawdzie kapelmistrz p. **Wojnarowicz** za lada oklaskiem powtarzał tańce lub kuplety, chcąc w taki sposób ratować sytuację, lecz nie da się ukryć, iż w miejsce spodziewanego sukcesu nastąpiła klapa. Pp. **Brzeska, Rapacka** oraz **Sowiński, Świeży, Szmidt** i **Tatrzański** mimowidocznych usiłowań nie zdołali zabić nudów, które na widowni zapanowały już po pierwszym akcie.

Prawdę mówiąc, radzimy jak najrychlej wystawić inną nowość. Z widowni wielu poszło już po drugim akcie. Szczęśliwi, bo sprawozdawca musiał do końca pozostać z obowiązku.

Grd.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rzym. kat. Łucji i Ottylii; gr. kat. Andreja ap. Jutro rz. kat. Nikarego; gr. kat. Nauma. — Wschód słońca 7·15, zachód 3·23.

TEATR WIELKI.

Środa „Toska" ostatni wystep I. Dygasa.
Czwartek „Coppelia".
Piątek „Dzieci ziemi".
Sobota „Bracia Lerche".
Sobota „Coppelia".

TEATR MAŁY.

Środa „Sublokatorka".
Czwartek „Gobelin".
Piątek sobota „Sublokatorka".

TEATR NOWOŚCI.

Środa „Słomiana wdówka".
Czwartek „Japonka".
Piątek „Słomiana wdówka".
Sobota „Japonka".

Teatr art.-lit. „UL", Ossolińskich 10.

Od 9. do 19. grudnia: „Sprytna Zuzia", operetka — Dział koncertowy z udziałem pp. Orlan, Noskowskiej, Borkowskiej i Chrzanowskiego. „Herod-Baba", farsa. Początek o 8 wiecz. — W poniedziałki i piątki dla pp. urzędników 50 prc. zniżka. Sala ogrzana.

Z muzyki. Trzeci poranek z cyklu fortepianowego prof. Łabuńskiego odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. w niedzielę dnia 17. bm. o godz. 12-tej. W programie „Chopin". Bilety w składzie nut B. Połonieckiego. 2911

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI" Szkoły dramatycznej ul. Chorążczyzny 7. Niedziela 17. grudnia „Przechodzień" sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy (po raz 6-ty). Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

We Lwowie.

— (a) **Polski Związek zdrojowisk, uzdrowisk i kąpieli morskich** na walnem zgromadzeniu swych członków, po przyjęciu sprawozdania do wiadomości wybrał nowy wydział w składzie następującym: prezes hr. Potocki, wiceprezes dr. Józef Zakrzewski, dr. Ludwik Dydyński z Warszawy i Karol Krauzenstern, sekretarz Włodzimierz Stupnicki, zastępca dr. Franc. Kmietowicz junior, skarbnik dyr. Aug. Teodorowicz, zastępca dr. Stan. Lewicki, członkowie: prof. dr. Witold Nowicki, prof. inż. Otto Nadolski, dyr. Włodzimierz Varhely, dyr. Alfred Stroynowski, dr. Art. Sabatowski, dr. Józef Westreich, dr. Tadeusz Praschil, zastępcy: dr. Józef Aleksiewicz, dr. Włodz. Koskowski, dr. Aleks. Zakrzewski, radca Gabryel Kowalski i dr. Adam Kaden. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: dr. Wacław Wnuczek Łobaczewski, Adam hr. Stadnicki i dr. Tadeusz Gabryszewski. Związek ma obecnie siedzibę przy ul. Jagiellońskiej l. 2.

— **Częściowe wstrzymanie ruchu kolejowego.** Dyrekcja kolei komnnikuje: Z powodn zasp śnieżnych został wstrzymany z dniem 10. grudnia aż do odwołania ogólny ruch na linji Tarnopol-Zbaraż i Zbaraż-Łanowce, zaś na linji Drohobycz-Truskawiec przypuszczalnie na 3 dni.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymany został z powodu zasp śnieżnych z dniem 10. grudnia aż do odwołaniu ogólny ruch na odcinku Teresin-Iwanie puste linji Wygnanka Iwanie puste oraz na odcinku Kołomyja-Jasionów polny linji Delatyn-Stefanesti.

— **Jubileuszowe przedstawienie „Sublokatorki".** Dziś odbędzie się w Teatrze Małym 25 przedstawienie krotochwili Siedleckiego. Po dwóch tygodniach obłożnej choroby wraca znów na scenę p. Orzechowski, który gra rolę porucznika. Sublokatorką będzie p. Romanówna, jej pierwszym narzeczonym dyr. Czarnowski.

— **Występ Dygasa.** Dzisiaj odbędzie się ostatni pożegnalny występ Dygasa w „Tosce".

— **Zmiana repertuaru** we czwartek w Teatrze Małym zamiast zapowiedzianej „Sublokatorki" pójdzie farsa „Gobelin" z p. Rasińskim w tytułowej roli. „Gobelin" zejdzie już następnie z afisza.

— **Ostateczny termin do wykupienia świadectw przemysłowych** dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i osobistych zajęć przemysłowych na rok 1923, upływa z dniem 31. b. m. 1922. Celem uniknięcia natłoku w kasach skarbowych w ostatnich dniach grudnia, Izba skarbowa wzywa zainteresowanych do bezzwłocznego wykupienia wspomnianych świadectw przemysłowych przyczem się z naciskiem podnosi, że przedłużenie wyznaczonego wyżej terminu nie nastąpi. Zwraca się nadto uwagę płatników miasta Lwowa, by świadectwa przemysłowe wykupywali w Kasie miejskiej (Ratusz).

— (B) **Trujące tytonie.** Cały szereg lekarzy stwierdziło, że zawroty głowy, osłabienia sercowe, podgorączkowe stany, niedyspozycje żołądkowe itp. przypadłości przypisać należy pewnym gatunkom tytoniu. Szczególnie liche i niebezpieczne są wyroby z Królestwa, których jakość staje się coraz gorsza. Mimo horendalne i demoralizujące ceny, centrala monopolowa przyjmuje wszystko i sprzedaje bezkrytycznie pod własną firmą. Paląca publiczność ma zdaje się prawo domagać się, by za 5.000 mk. mogła kupić 10 dkg. tytoniu możliwego do palenia, a nie jakieś grubo krajane cuchnące śmiecie, które zamiast przyjemności wywołuje trujące objawy w organizmie. Może centrala monopolowa zbada tę sprawę.

— (a) **Dwa wyroki śmierci.** Wczoraj w południe zakończyła się rozprawa o zbrodnię morderstwa, dokonaną we wsi Pasieki na osobie rolnika Krawczuka, o czem wczoraj donosiliśmy. Sędziowie przysięgli potwierdzili pytania co do winy Katarzyny Krawczukowej, żony zamordowanego, oraz jej kochanka Wasyla Krawczuka, imiennika śp. męża. Trybunał skazał oboje za zbrodnię morderstwa na karę śmierci, z tem, że najpierw ma być stracony Wasyl, a po nim Katarzyna. Matka Katarzyny Krawczukowej, Tacjana Goweńkowa, która miała namową przyczynić się do zbrodni i obiecać Wasylowi za morderstwo prezent w postaci łoszaka, została większością głosów przysięgłych uwolniona. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności co do wyroku śmierci.

— **Alarmująca notatka o „Nuzie"** pojawiła się przed kilku dniami w jednym z pism tutejszych, które zamieściło z Drohobycza następującą korespondencję: Onegdaj aresztowany został dyrektor filji N. U. Z. Y. w Drohobyczu nazwiskiem Fronczek. Fronczek zdefraudował na szkodę N. U. Z. Y. 17 miljonów marek polskich. Defraudacji tych dopuszczał się od dłuższego czasu — zauważono je dopiero obecnie.

W sprawie tej udaliśmy się z prośbą o nadesłanie nam bliższych szczegółów do korespondenta naszego w Drohobyczu. Nadesłał on nam o kradzieży w „Nuzie" następujące dane. W nocy z 23 na 24 listopada br. dokonano kradzieży z włamaniem w oddziele „Nuzy" w Drohobyczu w ten sposób, że wyłamano żelazne drzwi, prowadzące do sklepu od korytarza poczem sprawca zabrał dwie jesienne kurtki, sztukę białego płótna t. zw. dymy, mającą około 30 metrów, sztukę pąsowej materji na wsypy do poduszek i mały kilkometrowy odcinek popielatej materji na ubrania, w cenie po 12.000 Mk. za 1 metr, pozatem zabrał sprawca z podręcznego stolika drobnymi banknotami około 20.000 Mk, które kasjerka przechowywała dla wydawania kupującym reszty. Skradzione przedmioty musiał sprawca unieść we worku z kawy, gdź kawę znaleziono wysypaną z worka na podłogę sklepu a worek zabrano. Łączna szkoda wynosi około kilkaset tysięcy marek.

Kasa ogniotrwała znajdująca się w sklepie, w której owej nocy złożony był utarg dnia poprzedniego w sumie około 2,500.000 Mk była nienaruszoną i tak samo nie stwierdzono braku jakichkolwiek innych towarów, a zauważyć należy, że samego płótna białego i towarów tekstyinych było wówczas za około 20,000.000 Mk., pozatem zaś były tam duże ilości wartościowych towarów spożywczych jak kawy, herbaty, czekolady, kakao, cukru, mąki, tłuszczów itp.

Na „Concie żyrowym" P. K. K. P. w Drohobyczu miał w tym dniu Oddział drohobycki „Nuzy" z poprzednich utargów przeszło 13,000.000 Mk. przeznaczonych na zakupy towarów.

Policja państwowa przyaresztowała zaraz następnego dnia kierownika Oddziału „Nuzy" w Drohobyczu Stefana Frączka, podejrzywając go o popełnienie tej kradzieży. Prokuratorja państwa w Samborze zarządziła jednak bezzwłoczne wypuszczenie go na wolną stopę.

Dyrekcja „NUZY" zarządziła natychmiast po dowiedzeniu się o kradzieży tj. w dniu 25. listopada ścisłe szkontrum zapasów i kasy, całego Oddziału i dokładne zbadanie księgowości i znalazła wszystko we wzorowym porządku i na tej podstawie oznajmiła władzom, że niema przyczyny podejrzywania p. Frączka o popełnienie tego czynu i to tem mniej, że jest on wypróbowanym pracownikiem który dotychczasową służbą zjednał sobie zaufanie przełożonych i który, gdyby chciał popełnić nadużycie, mógł był wyrządzić szkodę idąca w dziesiątki miljonów, albowiem Oddział drohobycki miał stale bardzo znaczne gotówkowe i towarowe obroty, którymi zarządzał ten kierownik oddziału, a w czasie samej kradzieży, miał gotówki przeszło 15,000.000 Mk. które pozostały nietknięte

CENY MIĘSA, TŁUSZCZU I WĘDLIN, których przekraczać nie wolno. Korporacya rzeźników i masarzy ustanowiła ceny swych wyrobów, które też zatwierdził magistrat.

Obecnie 1 kg. mięsa wołowego pierwszej jakości kosztuje 1.200 mk., drugiej jakości, przednie 1.000, mięso koszerne 1.500, cielęcina przednia, 1.100, tylna 1.200, baranina 900, wieprzowina 1.600, słonina 4.000, sadło 4.500, smalec biały 5.500 mk. Za mięso bez dokładki dolicza się 20 proc. cen powyższych.

1 kg. szynki krajanej, polędwicy i karczku 4.000 mk., kiełbasa krajana, 3.000, wędzonka gotowana 3.400, surowa 3.000, salceson 2.000, salami 2.600, kiełbasa 3.200 mk, Przekraczający powyższe ceny, będą karani w myśl ustawy o lichwie towarowej.

— (t) **Awanturniczy poborowy.** Podczas przeglądu, wywołał wczoraj przed komisją poborową kolosalną awanturę Józef Jaremko, rusin, rolnik z Dawidowa. Za karę oddany został na trzy dni do aresztów polic.

— (t) **W kawiarni Sans-Souci,** aresztował wczoraj nad ranem wywiad. Sieczyński wesoło się tam w seperatce zabawiającego Władysława Jednonogi Lisiewicza, który dnia poprzedniego przedstawiając się jako reporter „Gazety Codziennej", zgłosił się w jakiemś interesie do Dory Schöhm i korzystając z jej nieuwagi, skradł złoty zegarek damski i pierścionek rzeczy będące jej własnością. Zgarek zdołał on już w ciągu dnia sprzedać a pieniądze puścił bawiąc się w nocy. Wesołego „reportera" który badany na policji przyznał się do szeregu innych kradzieży, zamknięto w aresztach polic.

— (t) **Baczność przed „kwestarką".** Od jakiegoś czasu chodzi po domach po kweście jakaś „pani" zbierając dobroczynne datki rzekomo na biednych uchodźców z Rosji. Wczoraj przyszła ona do mieszkania Malwiny Bloch, żony dyr. banku, a gdy ta oddaliła się po pieniądze „litościwa kwestarka" ściągnęła ze stołu złoty zegarek damski na rękę wart. 200 tysięcy mk. Kradzież zauważono dopiero po jej odejściu.

Z całej Polski.

— **Polski wynalazek.** P. W. S. Kopczewski zbudował turbinę swojego wynalazku, turbinę, która może oddać ogromne usługi w zastosowaniu do samochodów i samolotów. Turbina ta była demonstrowana w paryskiem muzeum des Arts et Metiers w 1915 r. Wojna przeszkodziła p. Kopczewskiemu w rozpowszechnieniu jego wynalazku. Motor, o którym mowa, przestacza prawie całą spaloną benzynę w jednostki siły (nie zaś tylko piąta część, jak to się dzieje obecnie), a przytem motor się ani rozpala, ani zanieczyszcza. Nasz bardzo młody przemysł automobilowy powinienby się zainteresować turbiną, która obiecuje czterokrotnie zmniejszyć wydatek opałowy.

— **Zjazd teatrów ludowych.** W dniu 19 i 20 listopada r. b. odbył się zjazd teatrów ludowych (wiejskich i robotniczych), który zgromadził w sali Towarzystwa hygjenicznego w Warszawie przeszło 200 osób. Przybyli delegaci ze wszystkich okolic Polski, nawet z najdalszych kresów wschodnich, ze Śląska Górnego i z Cieszyńskiego. Niektórzy reprezentowali znaczną ilość kół. n. p. jeden z delegatów robotniczych miał mandat od 50 zespołów Zagłębia Chrzanowskiego i Górnego Śląska. Obrady były bardzo ożywione; dyskusje trwały 2 dni; w ciągu pierwszego dnia omawiano sprawy zasadnicze, jak znaczenie teatru ludowego i wybór sztuk, oraz wydzielono i przedyskutowano referaty pp. Zelwerowicza, Kochanowicza i Budzyńskiego, w ciągu drugiego dnia załatwiono sprawy organizacyjne, ustalono po żywej wymianie zdań obowiązujące normy współpracy kół prowincjonalnych z centralą Związku teatrów ludowych w Warszawie. Uchwalono szereg wniosków, dotyczących pracy w zespołach teatralnych, działalności centrali, opodatkowanie kół na rzecz Związku teatrów ludowych, oraz ufundowania własnej wypożyczalni ubiorów teatralnych. Wieczorem pierwszego dnia odbyła się wieczornica towarzyska, a drugiego dnia przedstawienie wiejskie. Odegrano sztukę Anczyca „Łobzowianie". Zjazd i oba przedstawienia zakończone były entuzjastycznymi okrzykami na cześć Związku teatrów ludowych.

Na zjeździe obecni byli przedstawiciele: departamentu sztuki, związku kółek rolniczych, związku młodzieży wiejskiej, polskiego związku nauczycielstwa, szkół powszechnych.

Ze świata.

— **Wręczenie nagród Nobla.** Nagrodę fizyki na r. 1921 otrzymał prof. Einstein, nagrodę fizyki za r. 1922 Bear, nagrodę chemji za r. 1921 Anglik Soddy, nagrodę chemji za r. 1922 Anglik Aston, nagrodę literatury poeta hiszpański Bonavente.

— **Najbogatszy komunista świata.** Trybunał związkowy wedle doniesień „New York Heralda" odmówił prośbie p. Bross Lloyda skazanego na 5 lat więzienia za komunistyczną propagandę, który prosił o wypuszczenie go na miesiąc z więzienia by mógł uregulować sprawy majątkowe. Majątek jego wynosi 1.800.000 dolarów! Lloyd jest najbogatszym komunistą świata. Partja komunistyczna dowiedziawszy się o tym majątku robi ciężkie zarzuty Lloydowi, że dotąd nie podzielił się pieniądzmi z innymi członkami, żąda z tego powodu wykluczenia go z partji.

— (B) **Historja wyrazu „filister".** Filistrem nazywamy człowieka niezdolnego do szlachetniejszych porywów, który troszczy się tylko o samego siebie i sam sobie wystarcza. Każdy podejrzliwy filolog czuje że wyraz „filister" musi mieć coś wspólnego z biblijnymi Filistynami, jednakże dzisiejsze znaczenie filistra jest tak sprzeczne z pojęciem walecznego Filistyna, który przez kilka wieków dokuczał żydom palistyńskim, że pokrewieństwo tych dwóch wyrazów wydaje się nonsensem. A jednak jeden z niemieckich uczonych wykazał, że ojcem dzisiejszego filistra jest nie kto inny jak tylko Filistyn. — Otóż Filistynami nazywali studenci niemieccy w w. 17-tym żołnierzy miejskich, z którymi często mieli do czynienia szczególnie podczas swoich birbantek. Filistynami nazywano w 18 w. oficjalnie w Norymberdze inwalidów, pilnujących bram miasta. Istniejący w latach od 1576—1810 uniwersytet w Helmstedt miał herb, który przedstawiał Samsona w walce z lwem filistyńskim, kiedy pewnego razu w Jenie zginął student z ręki mieszczanina, wówczas na jego pogrzebie wygłoszono mowę zaczynającą się od cytatu pisma św. „Filistynowie nad tobą". Wogóle każdego mieszczucha, który ani z dyssertacjami ani z nauką nie miał nic wspólnego przezywano „Philister". Tę niemiecką nomenklaturę przynieśli ze sobą nasi studenci, kształcący się w Niemczech do Polski i nazwa ta dochowała się do naszych czasów. Obecnie jednak wyraz filister zanika a na jego miejsce wchodzi „paskarz", jako typ człowieka żyjącego z nieczystych „procentów" dla którego nauka, ideały poezja itp. są dźwiękami tak samo obcymi jak wówczas dla sytego i poziomego mieszczucha-analfabety.

(B) **Walka z paskarstwem w Niemczech.** Szef policji pruskiej Grzesiński wydał w tych dniach ostre rozporządzenie do wszystkich podległych sobie organów, w którem z naciskiem domaga się, by nie ustawały w walce z paskarstwem nietylko w handlu detalicznym ale także hurtownym. Przedewszystkiem domaga się by z całą surowością przestrzegano rozporządzenia o wywieszaniu cen. Władza policyjna ma prawo wejść do sklepu i zbadać za każdym razem przyczynę podwyżki. Jeżeli kupiec nie okaże godnym zaufania lub jeżeli dopuszczą się oszustwa na wadze należy sklep natychmiast zamknąć na podstawie rozporządzenia o usuwaniu osób niegodnych zaufania od handlu (z r. 1915). W żadnym wypadku nie należy wzlekać aż do ostatecznego wyniku śledztwa. Akcja ta musi być przeprowadzona z całą ścisłością. Byłoby hańbą policji, gdyby czegoś podobnego wykonać się nie dało. — Więc gdzieś na świecie przecież ktoś dba o kieszeń konsumenta. My musimy czekać na nowych ludzi, na nowy rząd, bo przecież nie można się spodziewać by nasze spleśniałe, i zabałaganione magistraty na coś podobnego zdobyć się mogły.

— **Ponowne trzęsienie ziemi w płdn. Ameryce.** Według doniesień z Sant Jago de Chile, odczuto tam wczoraj popołudniu znowu silne trzęsienie ziemi.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt p. Królińskiego o demoniźmie** odbędzie się w Z. Z. L. P. sala Kasyna we czwartek 14. bm. 8. godz. ze współudziałem artystów naszej sceny pp. E. Żyteckiego, J. Romanówny, i uczennicy Frączkowskiego St. Bałłabanowej.

Reszta biletów w Księgarni naukowej.

— **Polski Związek muzyczno-pedagogiczny** donosi, że wykład dyr. Mieczysława Sołtysa odbędzie się we środę 13. bm. o 7. wiecz. w Tow. I p. sala XI.

Komunikaty.

Komisja Rozdzielcza Twa „Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. Kazimierza" podaje do wiadomości swych członków, że w środę dnia 13 b. m. i czwartek dnia 14. b. m. między godz. 6. a 7. wieczór sprzedawać się będzie cukier w maksymalnej ilości dwóch kilogramów a 1500 Mkp. Sprzedaż odbywać się będzie w lokalu własnym ul. Łozińskiego Nr. 7, Dom Akademicki.

Walne zebranie Akademickiego Koła Starszych Harcerzy odbędzie się dn. 9. bm. na porządku dziennym: Wybór nowego zarządu. Zabawa towarzyska.

Z Tow. literackiego im. Adama Mickiewicza.

Na zwyczajnem miesięcznem posiedzeniu Towarzystwa przy dość licznym współudziale członków, prof. dr. Wilhelm **Bruchnalski** wygłosił odczyt p. t. „Odgłosy wileńskich „Bal

ład" Mickiewicza w literaturze galicyjskiej". Odczyt, niezwykle interesujący nie tylko ze względu na osobę prelegenta, któremu literatura krytyczna o Mickiewiczu ma do zawdzięczenia nie jedną wiecznotrwałą kartę, lecz także ze względu na rok jubileuszowy wielkiego Twórcy „Dziadów" i specjalne środowisko, na które tenże promieniował.

„Jak około twórcy „Götza" i „Wertera" — oto wywody prelegenta — urobiło się coś zupełnie nowego w piśmiennictwie niemieckiem — coś, czemu potomność nadała imię „epoki Goethego", a około twórcy „Harolda" i „Don Juana" coś, co ochrzczone zostało mianem „bajronizmu" — to samo stało się z Mickiewiczem, skoro tylko w świat weszły i do duszy jego z potęgą nieprzeczuwaną przemawiać zaczęły wileńskie „Poezje" 1822 i 1823 r." „Pod wpływem przemożnym tego zdarzenia, po zainteresowaniu się balladami, jako nowością na niwie poezji polskiej, jakby pod działaniem różdżki czarodziejskiej, coraz liczniej wyrastać poczynają utwory, których osnowę tworzą duchy złe i dobre, boginki, rusałki itp. cudowne siły, a nastrój niesamowity wówczas nawet, gdy treść przybiera zabarwienie humorystyczne, dają strach i upiorność".

Oddziaływanie Mickiewicza „wypowiadało się w mniej lub bardziej widocznem urabianiu i kształtowaniu bądź osnów, bądź planów, bądź pomysłów, czy motywów poszczególnych na wzór osnów, motywów itd. mistrza-przewodnika, w posługiwaniu się jego elementami metryczno-wersyfikacyjnymi, jego stylem, jego językiem, jego nazwami, zwrotami, wyrażeniami i t. d., wreszcie we wczuwaniu się niejako w tajniki twórczości Mickiewicza i w samodzielnem ich reprodukowaniu". Balladystów galicyjskich poczet niemały, wielu z nich po raz pierwszy wogóle, wprowadza prelegent w podwoje historji literatury. Na podstawie mistrzowsko przeprowadzonej analizy ich utworów dochodzi autor do końcowego wniosku, „że główne znaczenie balladystów galicyjskich. wśród których — co prawda — nie było genjuszów, ale byli: Bielowski, Borkowski Aleksander i Józef, Siemieński i inni nie niżsi od Odyńców, Chodźków, Korsaków itp., znaczenie, które powinno się zawsze podkreślać, leżało i leżeć będzie w tem, że dążności Mickiewiczowych byli wedle zdolności, sił i możności — propagatorami".

Następnie dr. Stanisław Łempicki referował pracę dr. Anny Chorowiczowej o „Konfederatach Barskich" Mickiewicza, wydaną niedawno w „Studjach" Uniwersytetu warszawskiego. Referent podniósł liczne zalety tej monografji o „Konfederatach", załatwiającej po raz pierwszy cały szereg problemów, z dramatem Mickiewicza związanych. Najważniejszą zdobyczą pracy, to wykazanie, że „Konfederaci" to „dramat społeczności, z ideą przewodnią poświęcenia spraw jednostki sprawie narodowej, dramat pod względem konstrukcji wzorowany na dramacie romantycznym francuskim, pod względem ideowym oparty w niejednem na Schillerze". Rozdziały pracy traktujące o źródłach „Konfederatów" i stosunku dramatu do rzeczywistości historycznej, przynoszą wiele rzeczy nowych, a rekonstrukcja zaginionych aktów „Konfederatów", dana przez autorkę w rozdziale III., jest pierwszą tego rodzaju próbą śmiałą i zastanawiającą. Do cennych wyników pracy należy również postawienie „Konfederatów" na tle całej poprzedniej twórczości Mickiewicza, wykazanie z nią związku ideowego i materjalnego zwłaszcza z „Dziadami" i „Panem Tadeuszem". Dr. Łempicki uzupełnił wywody autorki w wielu punktach, zwracając n. p. uwagę na prace Ludwika Nabielaka nad „Konfederacją Barską", oraz na materjał historyczno-pamiętnikarski, odnoszący się do walk konfederackich o Kraków. Referent podał również własną rekonstrukcję „Konfederatów", odmienną od rekonstrukcji autorki, oraz dorzucił szereg uzupełnień szczegółowych.

Dyskusję nad referatem odłożono do następnego posiedzenia.

w celu sprawiedliwego rozdziału skreśleń koncesyjnych na wódkę.

Z powodu szykan niemieckich w Gdańsku wobec kupców polskich Izba uchwaliła przedłożyć Rządowi nast. rezolucję:

Jakkolwiek umowa zawarta pomiędzy Polską a w. m. Gdańsk, przyjmująca za zasadę równouprawnienie obywateli i interesów polskich w Gdańsku z Gdańszczanami została już podpisana w dniu 24. października 1921, nie została jednak do dziś dnia rzeczywiście wprowadzona w życie. Wbrew przyjętemu zobowiązaniu Gdańsk nie tylko traktuje obywateli i przedsiębiorstwa polskie, jako cudzoziemskie na podstawie ustaw pruskich, ale ponadto, wprowadza cały szereg rozporządzeń i szykan, mających na celu utrudnienie pobytu obywatelom polskim w Gdańsku.

To lekceważenie przez Gdańsk przyjętych zobowiązań ma na celu usunięcie kupiectwa polskiego od handlu zamorskiego, a utrzymanie go w rękach kupców gdańskich ze szkodą dla żywotnych interesów polskich.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwraca się do Rządu z prośbą o użycie jak najenergiczn. środków, nie wyłączając zarządzeń odwetowych, w tym kierunku, aby obronić nasze stanowisko w Gdańsku, wprowadzić w życie podpisaną umowę z dn. 24. paźdz. 1921 gwarantującą nam równouprawnienie w w. m. Gdańsku, a przywileje w porcie.

VIII. posiedzenie Izby handl wo-przemysłowej.

(m) Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono w sprawie ograniczenia koncesji szynkarskich zażądać dopuszczenia 2 delegatów z koła gospodnio-szynkarskiego do komisji antyalkoholowei [illegible]

Wrażenia Polaka z Pekinu.

P. Mitana, który bawił w Pekinie na kongresie wszechświatowej federacji studentów chrześcijańskich w „Czynie" pisze swe spostrzeżenia. Kongres ten zgromadził młodzież wszystkich kontynentów, nie brakło Hindusów, Japończyków, [illegible]

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 12. grudnia.

— **Giełda pieniężna.** Dla papierów dywidendowych brak zainteresowania. Kursa zniżkowe. — Chodorowskie zakończyły 25.250. — Polska Nafta 4.200. — Gafota spadła do 2.400. — Parowozy z 6.600 podrożały do 6.900. — Płacono za Ćmielów przy końcu 9.300. — Karpalit ustalił się przy kursie 4.400. — Z akcji bankowych notował Pow. B. Kred. 550. — Ziem. B. Kred. awansował do 2,400. — Hipoteczny Bank niezmieniony 2.000.

Kursa walut znacznie wyższe. Zwyżka sygnalizowana z Warszawy przeniosła się do nas. Praga doszła do 575. — Zurych zyskał 60 punktów i notował 3.390. — Wiedeń pod koniec $25^1/_8$. — Berlin słabszy zakończył $2{\cdot}16^1/_8$. — Londyn znacznie podrożał, przejściowo 83.000 zakończył 82.990. — Budapeszt 7·15. — Bukareszt $112^1/_2$. — Za efekt. marki niem. płacono 2·15. — Za leje $108^1/_2$. — Tendencja w akcjach zniżkowa, w walutach wybitnie zwyżkowa. — Usposobienie w walutach ożywione, w akcjach spokojne.

— **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G) Usposobienie dla dewiz mocne. Dolar 18.000, frank fr. 1225. Dla akcji usposobienie zwyżkowe. Papiery proc. bez zainteresowania.

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	12 grudn.	B) Akc. przem.	12 grudn.
Akc. Związk. .	1400	Gafota ex . .	T 2600
Dyskont Lw. .	—	Górka . . .	28000
Handl. Pozn. .	6500	Oikos . . .	T 20100
Hipot. akc. . .	T 2000	Parowozy . .	T 6900
Hipot. zemel. .	420	Patrja . . .	5600
Małopolski . .	3000	Peżet . . .	2900
Powszechny .	T 550	Pocisk . . .	T 3000
Przemysłowy .	3000	Pol. Głob . .	1050
Ziemski kred.	T 2400	Pol. Nafta . .	T 4300
		Pol. Tow. Bud	3200
B) Akc. przem.		Pol. Tew. H. .	2000
Browar Lwow.	36000	Rakszawa . .	T 14500
Chodorów . .	T 25500	Siersza el. . .	2200
Karpalit .	T 4450	Gór. Siersza .	16000
Cmielów . .	T 9300	Tepege . . .	16000
Portland z S. .	—	Zieleniewski .	16800
Galicia . . .	1.500.000	Zeginga pol. .	450

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 282	Lwów — dnia 12 grudnia 1922		Warszawa dnia 12 grudnia	Kraków dnia 12 XII.	Zurych dnia 12 XII	Berlin dnia 12 XII
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	$0{\cdot}03^1/_2$	47·0
1 funt ang.	815000—825000	82600—83100	81750—83615	81000—83000	24 32	38750·00
100 trs franc.	120000—125000	122500—127500	127000—129100	12000—13000	37 65	60000·00
100 fr. szwaj.	615000—325000	335000—340000	343800—347200	33750—34750	100 00	15950·00
100 frc belg.	111000 116000	112500—117500	116700—118500	11000—12000	34 50	52400 31
100 K czesk.	53500—57500	55000—58000	56300—58000	5550—5800	16·75	268·00
100 K węg.	700 - 750	735—78[illegible]	—·—	700—800	—·23	3 61
100 K austr.	22—24	24—26	25 00—26 00	00·24—00·26	—·0074	11·50
100 M niem.	200—230	200—230	209—219	1 90—2 30	$00\ 6^3/_8$	100·—
1 Dolar am.	17500—18000	17500—18000	17900—18100	17250 - 18250	$530^1/_2$	8450 00
100 Lir wł.	82500—87500	85000—89000	87000—87200	8750—9250	26 55	425 01
100 Lei rum.	10500—11500	11000—12000	—·—	100—115	3 25	228·[illegible]0
100 guld. hol.	690000—710000	710000—73000	7150—7350	—	211·10	3375 00
100 K norw.	—·—	P 46000—51000	—·—	—	100 20	1518 79
100 K duńsk.	—·—	P 80000—85000	—·—	—	110 10	1644·10
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	143 00	2155 38

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Prof. Lu delegat chiński opowiada o organizacji studentów chińskich antychrześcijan, którzy rozpoczęli gwałtowną kampanję przeciw Federacji ideałom chrześcijańskim. Odezwy, pełne zjadliwych i namiętnych ataków przeciw chrześcijaństwu, które uważa się za przednią straż chytrze zamaskowanego kapitalizmu. Organizacja ta ma wybitnie antycudzoziemski, a zdaje się, że i niedwuznaczny bolszewicki charakter.

Dr. Suh-Hu, prof. uniw. w Pekinie, rezydent „Ruchu Nowej Cywilizicji Chińskiej" scharakteryzował ruch w dziedzinie języka i literatury chińskiej jako wprost rewolucyjny, ponieważ język klasyczny, uświęcony od tysięcy lat, a od tysięcy lat niezrozumiały dla mas, usiłuje zastąpić językiem ludowym powszechnie zrozumiałym. Tworzy on nową, bogatą literaturę narodową. Starzy uczeni chińscy, wychowani na pismach klasycznych odległej starożytności, potępiają ten ruch. Lud jednak wita ten ruch z sympatją.

Na kongresie wyłoniła się sprawa, najaktualniejsza dla Federacji, kwestja stosunku do wojny. Zarysowały się bardzo wyraźnie dwa przeciwne odłamy opinji: jeden, ściśle pacyfistyczny, zdążający do bezwzględnego zakazu służby wojskowej i uczestnictwa w wojnie, i drugi broniący ideału „wolności chrześcijańskiej", czyli zasady promieniowania takiej atmosfery społecznej i międzynarodowej, któraby wojnę czyniła rzeczą bezprzedmiotową i niemożliwą. Po stronie pierwszego odłamu stanęli Hindusi, Chińczycy, delegaci Australji i Ameryki. za drugiem opowiedzieli się przedstawiciele europejscy.

Jak zarysowała się sylwetka psychologiczna chińczyków? Cechą wybitnie charakterystyczną dzisiejszego pokolenia młodzieży jest gwałtowna zachłanność umysłowa, głód wiedzy zachodniej wprost bezwzględna dążność do nawiązania najściślejszego kontaktu z kulturą i psychiką Zachodu. — Poczucie własnej godności narodowej jest u Chińczyków bardzo żywe. Ich stosunek do wytworów myśli i techniki zachodniej nacechowany jest raczej poczuciem wyższości i z trudem dającej się ukryć ironji... Ale z drugiej strony młode Chiny rozumieją, że właśnie wiedza i kultura materjalna Zachodu, może być dla Chin jedynym ratunkiem w ich dzisiejszej niezwykle trudnej sytuacji politycznej.

Stąd zapał dla haseł t. zw. chrystjanizmu społecznego, który potężną falą wpływa do Chin z Ameryki. Nie znaczy to, żeby cała młodzież chińska miała jakąś szczególną wrażliwość w kierunku religijnym. Istnieje w samym Pekinie bardzo mocna organizacja studentów, której hasłem jest idea kultury intelektualnej. Wiara uchodzi w oczach tych zapalonych czcicieli postępu umysłowego za zabobon i przeżytek, który należy zwalczać bezwzględnie i niezmordowanie.

Przez szkło powiększające.

Żółw i małpy.

(Bajka murzyńska).

Pewnego razu zwróciły się małpy do żółwia z prośbą o radę, co mają czynić, by się uchronić od deszczu i zimna. Flegmatyczny żółw zaproponował im zbudowanie wielkiego domu, w którym wszystkie małpy będą mogły znaleść schronienie. Plan ten ogromnie się podobał i na drugi dzień zwołał najstarszy z czworonogich walne zgromadzenie. Lecz zgromadzenie skutkiem przeciągłej dyskusji nie mogło wyczerpać porządku dziennego. Odłożono więc zebranie na dzień następny. Na drugi dzień po niezmiernie długich przemówieniach uchwalono projekt uzgodnić z pytaniami i raz jeszcze przedłożyć walnemu zgromadzeniu. Jednakże w oznaczonym terminie posiedzenie znowu nie mogło dojść do skutku, gdyż z powodu szalonej zawieruchy zabrakło kompletu. Kiedy po raz czwarty zebrało się zgromadzenie, nagle w czasie dyskusji pojawił się wniosek, by wysłać specjalną delegację z gratulacjami do żółwia ponieważ w tym dniu obchodził on stuletnią rocznicę swoich urodzin. Żółw przyjął delegację życzliwie, zapytał, jak stoi sprawa z budową domu. Delegacja zapewniała sędziwego jubilata, że sprawa jest „w toku", „W takim razie — powiedział żółw — proszę delegatów, by się po dwustu latach zgłosili do mnie i zawiadomili, czy dom już gotowy".

Odpowiedź żółwia głęboko zastanowiła małpy: nie mogły bowiem sobie wytłumaczyć, dlaczego żółw kazał im przyjść aż po dwustu latach. Sprawa ta była dyskutowaną na dalszych walnych zgromadzeniach i ostatecznie uchwalono zaczekać aż do czasu kiedy żółw przyjmie deputację i wyjaśni swoje tajemnicze słowa.

Tymczasem jednak małpy żyją na drzewach a o zbudowaniu domu narazie mowy nie ma. **K.**

Zapiski.

Sesnowski Paweł. Geografia Polski. Nakładem Książnicy Polskiej 1922. Czwarte wydanie tego znanego i pożytecznego podręcznika geografji obejmuje Polskę w dzisiejszych jej granicach. Stanowi to jego wielką zaletę, gdy dotychczasowe podręczniki obejmują jeszcze ziemie dawnej Polski. Uwzględniono w nim już i wyniki spisu ludności z r. 1921. Szczególniejszą uwagę poświęcono w tem wydaniu rewizji ćwiczeń tych pytań, zmierzających do pogłębienia i powtórzenia materjału. Pytania te, owoc długoletniej pracy doświadczonego nauczyciela są starannie dobrane i stanowią o jego wyższości pod względem metodycznym nad innymi podręcznikami geografji Polski. Z tego względu, jako też w ogólności metodycznego ujęcia całego przedmiotu, podręcznik oddać może najlepsze usługi samoukom lub mniej rutynowanym nauczycielom. Obok podręcznika Pawłowskiego jest to niezaprzeczenie drugi najlepszy podręcznik średnich rozmiarów, nadający się do celów szkolnych. (B)

Zofia Daszyńska Golińska. „La Chine et la système physiocratique en France". W szóstym tomiku biblioteki Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, przedstawia autorka wielu prac z dziedziny socjologji, drogi, któremi wpłynęła teorja fizjokratyczna do Francji.

Fizjokratyzm, jako system ekonomiczny, opiera się na jednym zasadniczym pierwiastku, na kulcie przyrody. Uważając ziemię za jedyne źródło nowych wartości socjalnych, fizjokraci nadają uprawie roli wagę czynnika decydującego o bogactwie narodu.

Praktycznem wcieleniem tej teorji w życie, w stopniu tak doskonałym, jak nigdzie indziej, są Chiny z prawieczną kulturą rolną. Państwo niebieskiego smoka w żółtem polu było i jest mistrzem uprawy ziemi dla całej Azji. Przemiany społeczne w zakresie posiadania odbywały się tam w takim porządku, jak i wszędzie. Począwszy od wspólnoty ziemi za Szen-nunga przewalał się wyraz życia przez ustrój feudalny w XI w. przed Chr., przyznanie własności prywatnej w III wieku przed Chr., aż doszedł do reformy rolnej, dokonanej za dynastji Ming w XIV w. po Chr.

Ideę bytu państwa chińskiego pojął Franc. Quesnay w XVIII w. i nadał jej formę ekonomiczną, tworząc doktrynę dla systemu fizjokratycznego. Wokół tej teorji powstała olbrzymia literatura, której częściowy rozbiór stanowi przedmiot pracy p. Daszyńskiej.

Książka opracowana jest starannie i tworzy dobry skrót genetyczny powyższej teorji. **ek.**

„Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym" część II. str. 272. Instytut Gospodarstwa Społecznego, nakł. Tow. Wydaw. „Ignis" (E. Wende i Sp.). Ukazała się część druga, opracowanego pod redakcją prof. Ludwika Krzywickiego dzieła o Rosji Sowieckiej. Zawiera ona rozdziały o polityce rządu Sowietów w zakresie wymiany wewnętrznej, aprowizacji i kwestji robotniczej. Już pierwsza część wymienionego dzieła, omawiająca politykę przemysłową, finansową i agrarną współczesnej Rosji, wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Część druga, traktuje o dwuch najbardziej zasadniczych dziedzinach systemu sowieckiego, pozwala czytelnikowi stworzyć jasne pojęcie o istocie ewolucji, jaka się dokonała w polityce społecznej sowietów za ostatnie dwa lata. W rozdziale poświęconym wymianie wewnętrznej, książka analizuje przejściowe formy kontyngentu, podział produktów przez państwo, system przydziałów żywnościowych, oraz kolejne zmiany jakie w niej nastąpiły w związku z likwidacją systemu regulowania całego życia przez państwo. Jaskrawo występuje na tem tle, między innemi, rola kooperatyw, które po okresie zupełnego upadku w dobie podporządkowania państwu, obecnie wkraczają na drogę normalnego rozwoju. W rozdziale, omawiającym politykę robotniczą opracowanym przez p. Wacława Fabierkiewicza, znajdujemy obfity materjał w tej kwestji. Szczegółowej ocenie zostaje poddana polityka rządu Sowietów w sprawie taryf zbiorowych, organizacji rynku pracy, długości dnia roboczego, ochrony pracy, ubezpieczenia społecznego, oraz związków zawodowych. Obszerny dział aneksów, zawierający ważniejsze dekrety, rozporządzenia i ustawy rządu sowieckiego, uzupełnia książkę i wysunięte w niej twierdzenia.

OGŁOSZENIA.

Z drukarni Artura Goldmana we Lwowie ul. Sykstuska 19, tel. 874. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.